

Sygn. akt I ACa 85/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędzia:	SA Zbigniew Grzywaczewski (spr.)
Protokolant	stażystka Katarzyna Furmanowska

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2014 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa D. B.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej
z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia
19 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 322/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda D. B. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 85/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19.12.2013r., Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda D. B. zadośćuczynienie w kwocie 110.000 złotych.

W uzasadnieniu Sąd I instancji podał, że w dniu 24 czerwca 2008 roku powód podróżował jako pasażer samochodem m-ki V. (...), którego kierowca nie zachował zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym wymuszając pierwszeństwo pojazdu z drogi podporządkowanej. Za ten czyn skazany został wyrokiem przez Sąd Rejonowy w Kraśniku. Kierowca V. ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym TU.

Wskutek tego zdarzenia powód przewieziony został do (...) Nr 1 w L. gdzie rozpoznano złamanie kości ramiennej lewej, uraz głowy, ranę szarpaną czoła. W dniu 3 lipca 2008r. wykonano otwartą repozycję złamania i stabilizację wewnętrzną, założono opatrunek gipsowy na kończynę. W czasie pobytu w szpitalu powód zgłaszał, że nie widzi na oko prawe, lecz od lekarza uzyskał zapewnienie, że wszystko będzie dobrze po zejściu opuchlizny. W dniu 8 lipca 2008 roku powoda wypisano ze szpitala. Po powrocie do domu powód wymagał pomocy przy ubraniu, przygotowaniu posiłku, toalecie, był też w złej kondycji psychicznej, wymagał wsparcia, rozmowy z bliskimi. Po około 6 tygodniach powodowi usunięto zaopatrzenie gipsowe zaś w czasie pobytu w szpitalu w dniach 30.03-1.04.2011 usunięto zespolenie z lewej kończyny. Po pierwszym pobycie w Klinice powód mimo iż nie odzyskał widzenia w oku, nie powiadomił o tym ani bliskich, ani lekarza, nie skorzystał też z konsultacji okulistycznej. Powód utrzymywał powyższy fakt w tajemnicy albowiem chciał zrobić prawo jazdy i odbyć służbę wojskową. Sądził, że ujawnienie tego faktu pokrzyżuje mu powyższe plany. W czasie badania na Komisji Wojskowej dowiedział się o ślepcie oka i niezdolności do służby wojskowej, otrzymał kat. E. Wiadomość ta przygnębiła powoda, bowiem swoje plany życiowe, zawodowo wiązał z wojskiem. Po tym zdarzeniu powód stał się nerwowy, zamknięty w sobie, unikał kontaktu z ludźmi, wstydził się własnego wyglądu z uwagi na defekt wzroku. Mimo próśb matki nie chciał skorzystać z porady psychologa.

Dopuszczony w sprawie biegły z zakresu ortopedii potwierdził w swojej opinii przebyty przez powoda uraz kończyny i wskazał na obecne niewielkie wychudzenie mięśni lewej obręczy barkowej, widoczne blizny pooperacyjne, nieznaczne ograniczenia ruchomości barku, prawidłową ruchomość ręki. Powód może odczuwać dolegliwości bólowe w miejscu złamania przy zmianie pogody, co jest typowe przy takich urazach. Badający powoda biegły okulista wskazał na nieprawidłowe ustawienie gałki ocznej (zez) i odwarstwienie siatkówki oka prawego. Podał, że istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy urazem doznany w wypadku a defektami wyżej wskazanymi. Przyczyną tego stanu rzeczy jest najprawdopodobniej urazu okolicy oczodołu i samej gałki ocznej. Biegły wskazał, że przed wypadkiem najprawdopodobniej w oku tym występowała krótkowzroczność, a wada ta mogła ułatwić odwarstwienie, ale sama w sobie nie mogła być jego przyczyną. Biegły w tej kwestii nie podzielił wniosków lekarza opiniującego dla pozwanego, który wskazał, że w dokumentacji medycznej brak jest informacji o urazie gałki ocznej. Doznany uraz okolicy oczodołu i nieprawidłowe ustawienie gałki ocznej widać na dokumentacji fotograficznej, co jest dowodem na to, że do takiego urazu doszło w trakcie przedmiotowego zdarzenia. W lewym oku biegły stwierdził krótkowzroczność i astygmatyzm. Okres trzech miesięcy po wypadku i powstaniu odwarstwienia siatkówki skutkuje praktyczną niemożnością poprawy stanu oka prawego, oko nie odzyska widzenia, choć można próbować przyłożenie to nie powróci funkcja fizjologiczna tj. widzenie. Wcześniejsze zgłoszenie się do okulisty w okresie do 3 miesięcy od wypadku mogło, ale nie musiało doprowadzić do polepszenia stanu oka. W chwili obecnej niemożliwe jest udzielenie odpowiedzi na pytanie na ile fakt niepodjęcia przez powoda jakichkolwiek działań a na ile samo odwarstwienie doprowadziło do powstania zaniewidzenia w oku prawym.

Doznany przez powoda uraz głowy w następstwie przebitego wypadku komunikacyjnego potwierdził biegły z zakresu neurologii, jednakże ocena zakresu tego urazu i jego następstw nie była możliwa z uwagi na brak dokumentacji medycznej.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego podkreśla kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, które z jednej strony ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, z drugiej zaś nie może być źródłem wzbogacenia (orzeczenie SN z 29.05.08 IICSK 78/08, 04.02.08 IIIKK349/07). Proces określenia kwoty zadośćuczynienia nie jest oparty na sztywnych schematach i w tym zakresie ustawodawca pozostawia swobodę uznaniu sędziowskiemu (postanowienie SN z 05.07.2005 IIKK54/05), jednakże ustalając sumę Sąd każdorazowo winien mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, a przede wszystkim zakres cierpień również tych doznawanych w przyszłości, trwałe uszczerbek na zdrowiu (jako czynnik pomocniczy), przebieg leczenia, rodzaj niepełnosprawności, wiek poszkodowanego, a także możliwości zawodowe, zarobkowe po wypadku i sytuację bytową (wyrok SN z 09.11.07 VCSK245/07).

Przedkładając powyższe wskazania na stan tej konkretnej sprawy Sąd stwierdził należy, że następstwa zdarzenia z 24 sierpnia 2008 roku

w sposób bardzo dotkliwy przełożyły się na życie powoda. Analiza dokumentacji medycznej wskazuje na proces leczenia i związane z tym cierpienia powoda, które to były znaczne zaraz po samym urazie, miały wraz z postępem leczenia złamania i gojeniem ran. Powód przeszedł dwa zabiegi operacyjne, miał przez ponad miesiąc unieruchomioną kończynę, którą po zdjęciu zaopatrzenia trzeba było rehabilitować i przywracać jej funkcje ruchową. Źródłem cierpień bez wątplenia był również zabieg usunięcia z kończyny materiału zespalającego. Niewątpliwie dużym bólem były doznane urazy twarzoczaszki.

Powyższy opis wskazuje na cierpienia fizyczne i niedogodności, jakie towarzyszyły powodowi, jednak największym dyskomfortem

w codziennym funkcjonowaniu jest utrata widzenia w oku prawym, z tego oka a także wiążące się z tym oszpecenie twarzy, w tym widoczna na czole dość duża blizna.

Z cierpieniami tymi związane są złe prognozy w zakresie poprawy widzenia w oku prawym i złe rokowania. Powód ma również wprawdzie niewielkie, ale też ograniczenia w ruchomości barku. Zmiany te mają utrwalony charakter. Cierpienia psychiczne powoda to także lęk i obawa o dalsze zdrowie, funkcjonowanie w życiu codziennym, o pracę zawodową.

Powód nie ma wyuczonego zawodu toteż może pracować jedynie fizycznie, a utrwalone urazy ograniczają mu podjęcie każdej pracy fizycznej. Przedmiotowy wypadek przekreślił jego plany życiowe, jakie wiązał z zawodową służbą wojskową. Duże znaczenie na stan psychiki powoda ma również widoczne oszpecenie „ślepoty oka” i związane z tym poczucie że jest osobą brzydszą, gorszą, mniej wartościową. Powód

w wieku 18 lat ze zdrowego, młodego mężczyzny stał się osobą kaleką, której funkcjonowanie w życiu codziennym podlega znacznym ograniczeniom.

Wszystkie powyższe okoliczności uzasadniają zdaniem Sądu przyznanie zadośćuczynienia w dochodzonej w sprawie wysokości 110.000 złotych. Kwota ta wraz z kwotą już wypłaconą przez ubezpieczyciela 8.000 zł winna złagodzić doznaną krzywdę i spełnić swój cel kompensacyjny.

Strona pozwana w niniejszym procesie podnosiła przyczynienie się powoda do szkody w wysokości 50% poprzez niezapięcie przez powoda w chwili wypadku pasów bezpieczeństwa. Za przedstawionym przez ubezpieczyciela stanowiskiem nie stały żadne argumenty i dowody. Fakt niezapięcia pasów bezpieczeństwa nawet, jeśli by zaistniał nie jest wystarczającą przesłanką do uznania przyczynienia się do szkody. Zebrane w sprawie dowody (opinie biegłych i UJ) nie potwierdziły stawianego zarzutu. W sprawie brak jest jednoznacznych dowodów na to, że powód w chwili zdarzenia nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa

a nawet, jeżeliby przyjąć, że istotnie tak w istocie było to nie miało to wpływu na rozmiar doznanych obrażeń. Obrażenia, jakich doznał powód mogły, bowiem powstać również w sytuacji gdyby powód zapięty był w pasy bezpieczeństwa. Wnioski wypływające z obu sporządzonych w sprawie opinii nie dawały uzasadnionych podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do szkody.

Ostatnią z kwestii, która wymaga odniesienia jest bierna postawa powoda wobec zauważonego przez niego urazu oka i braku jakichkolwiek działań w zakresie diagnozy tych objawów. O ile zachowanie powoda i brak działań z jego strony, co do podjęcia leczenia mogło być usprawiedliwiony utrzymującą się opuchlizną oczu

i zapewnieniami lekarzy, co do poprawy widzenia wraz z upływem czasu, to dalsze bierne wyczekiwanie było, co najmniej nieodpowiedzialne

i nierozważne.

Wnioski podane przez biegłego okulistę nie pozwalają na przyjęcie, że odklejenie siatkówki było wynikiem choroby krótkowzroczności oraz, że podjęta wcześniej próba leczenia pozwoliłaby zachować widzenie

w oku prawym. Same hipotetyczne założenia, że podjęte wcześniej działanie mogło uchronić powoda przed ślepotą nie jest wystarczające do przyjęcia przyczynienia się powoda do rozmiaru szkody. Nawet gdyby nie podzielić rozważań w tym zakresie i bronić z goła odmiennego stanowiska to w tych konkretnych okolicznościach i brzmienia przepisu art. 361 par.1 k.c wysokość przyznanych kwot nie wydaje się nadmierna nawet gdyby uznać ewentualne przyczynienie do szkody.

W złożonej apelacji pozwany wskazał, że zaskarża powyższy wyrok „w części 70.000 złotych” (k. 340).

Zarzucił mu:

- 1) naruszenie art. 229 w zw. z art. 239 kpc poprzez jego niezastosowanie i pominięcie przyznanej przez powoda okoliczności dotyczącej stopnia uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda na skutek tego wypadku, a ustalonego przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego na 10 %;
- 2) naruszenie art. 445 § 1 kc poprzez zasądzenie kwoty zadośćuczynienia (110.000 złotych), która jest „nadmiernie wygórowana”;
- 3) naruszenie art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie i nie ustalenie w oparciu o uzupełniającą opinię biegłego okulisty i zeznania powoda, że poprzez wyraźne zaniedbanie powoda jego stan zdrowia w zakresie ślepoty oka prawego jest stanem nieodwracalnym;
- 4) naruszenie „art. 361 kc” poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że obecny stan zdrowia powoda jest w całości skutkiem wypadku z dnia 24.06.2008r., a „z materiału dowodowego sprawy” wynika, iż zaniedbania powoda w zakresie leczenia są główną przyczyną jego obecnego stanu zdrowia, co w konsekwencji powinno skutkować przyznaniem na jego rzecz znacznie mniejszego zadośćuczynienia.

Wniósł o jego zmianę poprzez „obniżenie” zasądzonych zadośćuczynienia „poprzez zasądzenie z tego tytułu na jego rzecz kwoty 30.000 złotych” (k. 340 v).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny podziela stanowisko powoda zawarte w odpowiedzi na apelację pozwanego, iż skoro we wstępnej części apelacji podano, że zaskarża ona wyrok Sądu I instancji „w części 70.000 złotych” i taką też wskazano wartość przedmiotu zaskarżenia (k. 340) to wniosek apelacji „o zasądzenie kwoty 30.000 złotych” musi być uznany za zawierający oczywisty błąd rachunkowy, gdyż zgodnie ze wskazanym zakresem zaskarżenia, zaskarżony wyrok co do kwoty 40.000 złotych stał się prawomocny (art. 363 § 3 i 378 § 1 kpc).

Wszystkie podniesione w apelacji zarzuty są bezpodstawne i nie mogą prowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia i wnioski Sądu I instancji i uznaje je za własne.

Zarzut apelacji naruszenia art. 229 w zw. z art. 230 kpc jest nie tylko bezpodstawny ale i chybiony.

Jest bezpodstawny, gdyż skarżący pozwany nie zauważył, że w pozwie powód powołując się na prywatną opinię twierdził, iż jego uszczerbek na zdrowiu wynosi 42 % (k. 5). Taki zarzut jest też chybiony, gdyż procentowy uszczerbek na zdrowiu jest podstawą wysokości świadczeń

z ubezpieczeń społecznych, a w sprawie chodzi o zadośćuczynienie na podstawie art. 445 § 1 kc, które zależy od rozmiaru krzywdy, która ma pojęcie – wskazane przez Sąd I instancji - zdecydowanie szersze i inne są tutaj najważniejsze jej elementy.

Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 445 § 1 kc, gdyż zasądzone zadośćuczynienie w kwocie 110.000 złotych (po uwzględnieniu wypłaconej już z tego tytułu kwoty 8.000 złotych) nie może być w stanie faktycznym sprawy (wobec znacznej krzywdy powoda) uznane za „nadmiernie wygórowane”.

Przypomnieć należy, że trwałym skutkiem tego wypadku jest ograniczenie ruchomości lewego barku oraz całkowita ślepota oka prawego. Do tego dochodzą jeszcze trzy szpecące blizny tj. dwie na powierzchni lewego barku oraz – i to przede wszystkim – trzecia duża blizna na czole, która stanowi wyraźne oszpecenie twarzy. To wszystko dotknęło przy tym bardzo młodego człowieka, gdyż w chwili wypadku powód miał dopiero 18 lat, a zatem w takim stanie będzie musiał funkcjonować przez całe swoje dorosłe życie. W orzecznictwie jest utrwalone stanowisko, że młody wiek poszkodowanego uzasadnia – co oczywiste – przyznanie wyższego zadośćuczynienia. Sąd I instancji miał to na uwadze.

Stawiając zarzut naruszenia przez Sąd I instancji „art. 361 kc” (zapewne chodzi o art. 361 § 1 kc) apelacja bezpodstawnie zarzuca, że

„z materiału dowodowego sprawy” jednoznacznie wynika, iż to zaniedbania samego powoda w zakresie leczenia są główną przyczyną jego obecnego stanu zdrowia, co w konsekwencji powinno skutkować przyznaniem na jego rzecz znacznie mniejszego zadośćuczynienia, gdyż jest to zarzut całkowicie gołosłowny.

Zarzut ten skarżący pozwany łączy z całkowitą ślepotą oka prawego powoda, ale wywołana na jego wniosek opinia biegłego okulisty temu przeczy, gdyż biegły ten (J. P.) jednoznacznie stwierdził, że istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy urazem doznany przez powoda w dniu wypadku, a obecnym stanem jego zdrowia (k. 250) i opinii tej pozwany nie negował.

Bezpodstawny jest też zarzut apelacji naruszenia przez Sąd

I instancji art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie już dlatego, że wbrew jej twierdzeniu uzupełniająca opinia biegłego okulisty nie potwierdza jakoby to poprzez wyraźne zaniedbania samego powoda jego stan zdrowia w zakresie ślepoty oka prawego jest stanem nieodwracalnym.

Podnosząc zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody pozwany obowiązany był go udowodnić (art. 6 kc), a uzupełniająca opinia biegłego okulisty na którą powołuje się apelacja tego zarzutu pozwanego nie potwierdza i nie była ona przez pozwanego kwestionowana.

Przywołując właściwy fragment uzupełniającej opinii biegłego okulisty skarżący nie zauważa, że biegły stwierdził, iż wcześniejsze zgłoszenie przez powoda pogorszenia widzenia oka prawego mogło, ale nie musiało doprowadzić do polepszenia stanu tego oka obecnie (k. 266).

Skarżący pomija też dalszy fragment opinii biegłego, iż jest możliwe, że nawet po wykonaniu operacji przyłożenia siatkówki tego oka, pozostałoby ono głęboko niedowidzące (k. 267).

Sąd I instancji słusznie więc stwierdził, że opinia biegłego okulisty nie pozwala na ustalenie, że podjęta wcześniej próba leczenia pozwoliłaby zachować widzenie w oku prawym.

Tym samym pozwany, który opinii tej nie kwestionował i nie kwestionuje, nie udowodnił (art. 6 kc) zarzutu przyczynienia się powoda do powstania (zwiększenia) szkody (art. 362 kc).

Przypomnieć należy, że dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem poszkodowanego, a powstaniem lub zwiększeniem szkody, gdyż musi to być związek przyczynowy (normalny)

w rozumieniu art. 361 § 1 kc. Dlatego art. 362 kc może być zastosowany dopiero po ustaleniu istnienia takiego związku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.07.2008r., IV CSK 127/08, M. Prawn. 2009/19(1065)).

Niezależnie od powyższego należy też dodać, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest jedynie warunkiem wstępnym miarkowania odszkodowania, gdyż nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza stopnia tego zmniejszenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.08.2006r., IV CSK 118/06, LEX nr 369169 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.11.2009r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896).

Z tych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 i 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz. 490), które stanowią wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 75 % stawki minimalnej.

22.05.2014r.

BR/dk